Wiesław Kic

Korynt w epoce Pawła Apostoła

Apostoł Paweł nawiedził Korynt trzykrotnie w latach pięćdziesiątych I wieku po Chr. W tym czasie miasto to znajdowało się w rozkwicie. Było stolicą rzymskiej prowincji senatorskiej Achai, gdzie rezydował rzymski namiestnik w randze prokonsula, największym miastem Grecji i jedną ze znaczących metropolii Imperium Rzymskiego, z ogólną liczba mieszkańców przekraczającą 600 tysięcy[1].

Co prawda ostatnio niektórzy uczeni kwestionują możliwość tak dużej ilości mieszkańców Koryntu; i tak na przykład H. J. Klauck podaje, że szacunkowa liczba mieszkańców miasta wynosiła około 100 tysięcy[2]. Nie zmienia to jednak faktu, że Korynt jak na warunki starożytne był miastem dużym.

Swoją świetność, nie tylko w czasach Pawła, ale w całej bez mała starożytności, zawdzięczał Korynt przede wszystkim swemu niezwykle korzystnemu położeniu geopolitycznemu. Miasto leżało, co prawda, na mocno pofałdowanym i niezbyt urodzajnym obszarze Argolidy, ale za to w wyjątkowo atrakcyjnym punkcie, na skrzyżowaniu szlaków komunikacyjnych łączących

---

[1] Por. E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz. Pismo Święte Nowego Testamentu w 12 tomach*, t. VII, Poznań 1965, s. 39, przypis 17.

[2] H. J. Klauck, *Wczesnochrześcijańska wspólnota kościelna*, Kraków 1995, s. 17.

Adriatyk z Morzem Egejskim, a tym samym Rzym z jego wschodnimi prowincjami, oraz Peloponez z Grecją kontynentalną.

Korynt, znany w starożytności z określenia ukutego przez Horacego jako *Bimaris Corinthus* - „Miasto dwóch mórz"[3], leżał faktycznie w bezpośrednim sąsiedztwie zarówno Zatoki Korynckiej, stanowiącej wcięcie w ląd Adriatyku, jak i Zatoki Sarońskiej, wrzynającej się w ląd części Morza Egejskiego (patrz ryc. 1). Nad oboma tymi morzami Korynt usytuował swe porty: Lechajon nad Zatoką Koryncką, leżący około 2 km na północ od miasta i połączony z nim tzw. „długimi murami", oraz Kenchry nad Zatoką Sarońską, odległe o około 9 km w kierunku wschodnim. Funkcjonowanie obu portów miało zasadnicze znaczenie dla rozwoju Koryntu i zapewniało mu rangę ważnego emporium handlowego oraz pozycję hegemona wśród miast greckich I wieku po Chr., kontrolującego handel w tej części Morza Śródziemnego.

Obie zatoki oddzielała zwężająca się ku północy przestrzeń lądowa przechodząca w końcu w wąski przesmyk - Istm (gr. *Istmos)* o szerokości nie przekraczającej w najwęższym miejscu 6 km. Od VI wieku przed Chr. funkcjonował tu, wybudowany w poprzek Istmu, rodzaj brukowanej drogi lub raczej przetoczni - *diolkos (δίολκος)*, służący przez całą niemal starożytność do przeciągania ładunków i mniejszych statków z jednej zatoki do drugiej zamiast transportowania ich długą, okrężną drogą wokół wybrzeży Peloponezu.

W starożytności wielcy tego świata (począwszy od Demetriosa Poliorketesa poprzez Juliusza Cezara i Nerona aż do Hadriana) wielokrotnie podejmowali próby przekopania kanału w poprzek Istmu. Projekt ten doczekał się jednak realizacji dopiero w latach 1881-1893[4]. Tak więc w czasach Pawła *diolkos* funkcjonował z całą pewnością i Apostoł najprawdopodobniej wielokrot-

---

[3] Horacy, *Pieśni* I, 7, 2.

[4] Por. J. Wiseman, *Corinth and Rome I*, 228 B.C. - 267 A.D., [w:] *Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt*, II, 7 (1979), t. 1, s. 441.

nie obserwował niewolników przetaczających w poprzek przesmyku ogromne ciężary.

Dochody z opłat za przetaczanie towarów przez Istm, oprócz dochodów, jakie przynosił cały przemysł związany z obsługą przynależnych Koryntowi panhelleńskich igrzysk istmijskich oraz sanktuariów, a także tych uzyskiwanych ze sprzedaży słynnych korynckich wyrobów brązowych i równie sławnych naczyń, stanowiły główne źródło bogactwa rzymskiego Koryntu.

Od południa miasto opierało się o wyrastającą prawie pionowo w górę ze stosunkowo płaskiego otoczenia skałę Akrokoryntu, osiągającą wysokość 575 m npm., dominującą nad krajobrazem Koryntii. Akrokorynt zapewniał miastu niezwykle ważne znaczenie strategiczne, ponieważ nie tylko ubezpieczał je od strony południowej, ale także pozwalał kontrolować opisane wyżej szlaki handlowe. Stanowił on bardzo trudną do zdobycia twierdzę obronną o charakterze cytadeli, gdzie przez całą starożytność stacjonowały garnizony wojskowe skutecznie opierające się kolejnym najeźdźcom. W czasach Pawła na Akrokoryncie stacjonował silny garnizon rzymski.

Właściwe miasto rozciągało się bezpośrednio na północ od Akrokoryntu, gdzie teren opadał w postaci dwóch płaskowyży, zamkniętych od czasów greckich masywnymi, miejskimi murami obronnymi zakotwiczonymi w skale Akrokoryntu i flankującymi ją od wschodu i zachodu. Mury obronne antycznego Koryntu liczyły około 15 km długości, a razem z tzw. „długimi murami", łączącymi szerokim korytarzem miasto z portem Lechajon, ich obwód wynosił 21 km. Zamykały one obszar miasta liczący w sumie około 600 ha, co stawiało Korynt w rzędzie wielkich miast starożytności (dla porównania Pompeje - 66 ha, Ateny 220 ha)[5].

W czasach Pawła ufortyfikowane mury miejskie istniały w stanie szczątkowym, gdyż nie zostały odbudowane przez Rzymian po zniszczeniach dokonanych w 146 r. przed Chr. przez ar-

[5] Por. E. Dąbrowski, op. cit., s. 67.

mię Mummiusza Lucjusza. Po powtórnym ufundowaniu miasta przez Cezara, w świecie, w którym panowała „Pax Romana", nie były one po prostu potrzebne. Tym niemniej całość fortyfikacji, obejmujących zarówno cytadelę na Akrokoryncie jak i mury miejskie, była zachowana w zdecydowanie lepszym stanie niż dzisiaj, do czego przyczyniły się spustoszenia dokonane przez późniejszych najeźdźców i liczne trzęsienia ziemi, jakie nawiedziły Korynt w następnych wiekach. Dotyczy to także innych budowli przedrzymskich, których ruiny w czasie odwiedzin Pawła także musiały być imponujące.

Korynt Pawłowy, ten z około połowy I wieku, był zakładany od podstaw, począwszy od 44 r. przed Chr., jako kolonia rzymska o nazwie *Laus Iulia Corinthus*. Koloniści Cezara odbudowali miasto według nowego planu urbanistycznego, zachowującego jednak generalnie rozplanowanie Koryntu greckiego, przynajmniej jeżeli chodzi o samo centrum. Wykorzystali przy tym liczne, tylko uszkodzone lub istniejące w stanie ruiny, budowle greckie, które zostały odbudowane i zaadaptowane do potrzeb nowych mieszkańców. Dotyczy to zwłaszcza obiektów spełniających tak ważne funkcje publiczne (sanktuaria i inne miejsca kultu lub obiekty związane z zaopatrzeniem miasta w wodę), iż nawet w sytuacji znacznego stopnia zniszczenia były odbudowywane, przemodelowywane i wykorzystywane w tym samym, lub zbliżonym celu, jak w mieście greckim. Prace tego typu były najczęściej traktowane priorytetowo i zostały podjęte w głównej mierze już w pierwszej fazie wznoszenia *Laus Iulia Corinthus*. Wśród najwcześniej odrestaurowanych obiektów znalazło się kilka sanktuariów, które - jak się wydaje - mimo pewnego stopnia dewastacji nigdy nie zostały zupełnie porzucone.

Tak więc Paweł z pewnością widział znacznie więcej obiektów przedrzymskich, bądź w stanie ruiny, bądź też zmodyfikowanych przez Rzymian, niż mógł zobaczyć słynny grecki periegeta Pauzaniasz, który odwiedził Korynt około 175 roku i pozo-

stawił nieocenionej wartości opis miasta[6], nie mówiąc o stanie Koryntu, jaki odsłoniły nam prowadzone, począwszy od 1896 roku przez badaczy z American School of Classical Studies at Athens, prace wykopaliskowe.[7]

Korynt epoki św. Pawła jawi nam się jako znacznej wielkości miasto antyczne, rozplanowane według kanonów rzymskich, oczywiście w takiej mierze, w jakiej pozwalały uwarunkowania terenowe oraz wcześniejsza zabudowa Koryntu greckiego. Ta ostatnia była wielokrotnie wtórnie wykorzystywana przez Rzymian, którzy nadawali jej nową szatę i nowe przeznaczenie, choć częściej stanowiło ono kontynuację greckiej funkcji danego obiektu. Większość z nowych konstrukcji, podobnie jak w mieście greckim, była wznoszona z porosu, często – jak to zostało już zaznaczone – z wykorzystaniem bloków pochodzących z rozebranych obiektów przedrzymskiego miasta, wybranych zarówno z fundamentów jak i partii nadziemnych budowli. Wiele z nich było wystawianych za pieniądze prywatnych darczyńców i okazjonalnie przyozdabianych marmurem, w niektórych sytuacjach nawet przesadnie, co można zaobserwować na przykład w wypadku kolistego monumentu Babbiusa.

Jest to tym bardziej ważne spostrzeżenie, że – jak się wydaje na podstawie danych archeologicznych – mocno podkreślane w tekstach źródłowych, zupełne zniszczenie Koryntu przez armię Mummiusza w 146 r. przed Chr., nie było jednak tak gruntowne, jak sądzono dotychczas, co możemy domniemywać po ilości ocalałych obiektów miasta greckiego i stanie ich zachowania.

Pomimo że miasto ucierpiało poważnie w wyniku gwałtownego trzęsienia ziemi, które nawiedziło Korynt w 77 roku, a w

---

[6] Pauzaniasz, *W świątyni i w micie. Z Pauzaniasza wędrówki po Helladzie, księgi I, II, III, VII*, tłum. J. Niemirska-Pliszczyńska, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973.

[7] Do dzisiaj wydano 20 tomów raportów wykopaliskowych publikowanych pod wspólnym tytułem: *Corinth, Results of Excavations conducted by the American School of Classical Studies at Athens*, 1930–1978.

związku z tym wiele zniszczonych budowli musiano odbudować na nowo, to główny kształt miasta rzymskiego został uformowany mniej więcej w dobie pobytu Pawła w Koryncie. Co prawda późniejsze przemodelowania wykreowały miasto wspanialsze, z wieloma marmurowymi budowlami, jednak większość z tych uzupełnień miejskiej architektury tylko wypełniała przestrzenie w granicach wyraźnie już zdeterminowanych[8].

Korynt w granicach swoich murów przedstawia się ponadto jako miasto o bardzo zróżnicowanej zabudowie, w którym jak w wielu dawnych miastach, obok zatłoczonego centrum (forum i okolice) istniały całe kwartały rzadszej zabudowy typu willowego, czy też obszary o charakterze wręcz rekreacyjnym (Kranejon). Warto podkreślić, że znajdowały się tam również całe dzielnice o charakterze rzemieślniczym, gdzie produkowano między innymi słynne naczynia korynckie. W mieście można także wyróżnić centra produkcji równie słynnych korynckich wyrobów z brązu, w skład których wchodziły kuźnie, odlewnie i warsztaty pomocnicze.

Tak jak w innych miastach rzymskich tej epoki funkcje polityczno-administracyjne oraz handlowe i religijne skupiały się wokół forum (agory), gdzie lokalizowano reprezentacyjne budowle publiczne i usługowe, choć i tu nie brakowało obiektów służących dobrze pojętej rekreacji i wypoczynkowi (łaźnie, portyki i fontanny).

W Koryncie, tak jak i wszędzie w granicach Imperium Rzymskiego, dbano o rozrywkę i rekreację, stąd obecność w mieście – potwierdzonych archeologicznie – takich obiektów jak teatr, amfiteatr, gimnazjon, nie mówiąc o całym zapleczu sportowym i administracyjnym związanym z igrzyskami istmijskimi i ich organizacją.

W mieście znajdowała się bardzo duża liczba obiektów o charakterze religijno-kultowym, co w całej rozciągłości potwierdza opis Pauzaniasza, który kreśli sylwetkę miasta o politeistycznym

[8] Por. J. Wiseman, op. cit., s. 521.

charakterze. Wierzenia mieszkańców Koryntu, w czasach kiedy przebywał tam Paweł, odpowiadały etnicznemu składowi mieszkańców miasta. Ich życie religijne, przynajmniej to zewnętrzne dotyczące spraw kultu, było niezwykle bujne. Wyznaczyły tu sobie spotkanie bez mała wszystkie prądy religijne starożytności wraz z tajemnymi kultami Wschodu. To prawda, że nad wszystkim górował kult Afrodyty, której kapłanki strzegły świątyni patronki miasta na wysokim Akrokoryncie. Był to jednak kult urzędowy i nie odpowiadał tej rzeszy, która napływała tu zewsząd przywożąc ze sobą swoje poglądy, wierzenia i swoich bogów. Toteż w Koryncie religijne prądy Wschodu krzyżowały się z rzymskimi, jako że miasto było przecież kolonią rzymską. Stwarzało to okazję do powstawania kultów synkretycznych, zarówno jawnych jak i tajemnych, głównie pochodzenia małoazjatyckiego i egipskiego (popularny był zwłaszcza kult Izydy, a w dalszej kolejności Serapisa). Również grecka ludność szukała wyrazu dla swej religijności w najrozmaitszych kultach, także tych tajemnych, poświęconych bogini Demeter czy też Dionizosowi, tak bardzo rozpowszechnionych w owych czasach[9].

Jak z tego wynika, śmiało, bez jakiejkolwiek przesady, możemy powiedzieć, że pod względem religijnym Korynt przedstawiał ogromną, wyróżniającą się wśród innych miast imperium, różnorodność. Pewne jest, że w Koryncie istniały okręgi kultowe, sanktuaria, świątynie, bądź tylko posągi prawie całego panteonu grecko-rzymskiego oraz wielu bóstw orientalnych. Chociaż z drugiej strony - jak się zdaje - nie potwierdza się tak przesadnie ukazywany w źródłach obraz kultu bogini Afrodyty z jej rozbudowaną do monstrualnych rozmiarów prostytucją sakralną.

Nie należy również zapominać, że boską cześć oddawano także w Koryncie cesarzom rzymskim i wybitnym członkom ich rodzin. Dotyczy to zwłaszcza rodów dynastii julijskiej, założonej przez Oktawiana Augusta. Oprócz tego cesarza, którego bóstwo

[9] Por. E. Dąbrowski, op. cit., s. 216.

nie budziło żadnej wątpliwości, boską cześć odbierała w Koryncie jego siostra, żona Marcellusa, Oktawia, uważana za wzór matrony rzymskiej. Miała ona swoją świątynię obok forum. Kult cesarski w Koryncie został też potwierdzony drogą wykopaliskową przez odkrycie tzw. bazyliki julijskiej, usytuowanej przy forum, gdzie znaleziono wiele przedstawień rodziny Juliuszy. Były one nawet sprzedawane jako przedmioty kultu.

Nic więc dziwnego, że przy tak rozbudowanym panteonie bogów i panów (por. 1 Kor 8, 5) i przy idącym za tym nieuchronnie zdezorientowaniu i pewnego rodzaju rozkojarzeniu religijnym Paweł miał w Koryncie szczególnie trudne pole ewangelizacji.

Podstawowe znaczenie dla obrazu miasta i działalności wspólnoty chrześcijan w Koryncie miało poznanie, co prawda w ograniczonym zakresie, zabudowy mieszkalnej różnych obszarów miasta, a nie tylko jego centrum, ze sztandarowym przykładem willi w dzielnicy Anaploga pozwalającej nam poznać, przynajmniej orientacyjnie, rozplanowanie miejsca zebrań liturgicznych Kościoła korynckiego.

Ponadto, co warte podkreślenia, Korynt epoki Pawła ukazuje się nam jako miasto bardzo dobrze zaopatrzone w wodę, z licznymi źródłami, fontannami, łaźniami, basenami i kanałami doskonale ułatwiającymi i uprzyjemniającymi życie mieszkańcom.

Także handel zorganizowany był na wysokim, znanym z innych miast rzymskich tej epoki, poziomie, czemu służyły liczne place targowe, sklepy i stragany uliczne. Szczególną rolę w tym zakresie miały do spełnienia urządzenia portowe w Lechajonie i Kenchrach oraz te zapewniające obsługę istmijskiego *diolkosu*, do czego Koryntianie przywiązywali wielką wagę.

Wszystko to pokazuje nam Korynt w epoce Pawła Apostoła jako typowe miasto Imperium Rzymskiego, mające jednak swoistą atmosferę właściwą metropolii handlowej z dwoma zatłoczonymi do granic możliwości portami, ważnego centrum polityczno-administracyjnego, stolicy prowincji Achaja, miejsca organizacji panhelleńskich igrzysk oraz lokalizacji wielu sanktua-

riów o sławie ogólnogreckiej, w tym oczywiście tego najsłynniejszego poświęconego bogini Afrodycie.

Wszystko to pozwala nam oczywiście lepiej poznać realia, w jakich przyszło Pawłowi dokonywać ewangelizacji Koryntian, a przez to zrozumieć specyfikę jego działalności w tym mieście, co z kolei może nam pomóc zrozumieć jego konkretne poczynania znane z Dziejów Apostolskich i Listów do Koryntian.

Po tej ogólnej prezentacji Koryntu epoki Pawła Apostoła pragnę pokrótce przedstawić jego najważniejsze obiekty według schematu zakładającego podział szeroko rozumianego terytorium miasta na cztery główne obszary oznaczone na załączonym planie literami A–D (ryc. 2).[10] Nieco dłużej zatrzymam się jedynie nad obiektami związanymi bardziej lub mniej bezpośrednio z osobą samego Apostoła.

Forum właściwe i jego najbliższe otoczenie

Koloniści Cezara wybrali na centrum nowo fundowanego miasta *Laus Iulia Corinthus* obszar położony na południe od Wzgórza Świątynnego, na którym była usytuowana częściowo zniszczona świątynia archaiczna. Znajdował się on w bezpośrednim sąsiedztwie zniszczonej przez Mummiusza agory miasta greckiego, lokalizowanej dziś w północno-wschodniej części nowego forum. Był to teren doskonale nadający się na lokalizację centrum, planowanego z rozmachem, nowego miasta.

Forum stanowiło serce miasta. Tutaj koncentrowało się handlowe, polityczno-administracyjne i religijne życie Koryntu. Tutaj zbie-

[10] Plan ten, podobnie jak i następny (ryc. 3), jest moją własną adaptacją planu sporządzonego przez Ch. K. Williams'a II, długoletniego kierownika prac wykopaliskowych w Koryncie, którym posługiwał się już zarówno J. Wiseman, op. cit., tabl. 5, s. 24–25, jak i J. Murphy-O'Connor, *St. Paul's Corinth; Texts and Archaeology*, „Good News" 6, Wilmington 1983, tabl. 11.

gały się drogi prowadzące do obu portów miasta, Kenchr i Lechajonu, a także Istmii, miejsca organizacji igrzysk istmijskich i siedziby sanktuarium Posejdona, oraz innych okolicznych miast: Sykionu, Flius, Tenei i Myken.

Właściwe forum korynckie tworzyło nieregularny, zbliżony do prostokąta czworobok o orientacyjnych wymiarach 165 x 100 m. Było ono usytuowane na dwóch tarasach tworzących tzw. forum niższe i wyższe. Część północna, forum niższe, posiadała głównie charakter handlowy, zaś część południowa, forum wyższe, skupiała życie polityczne i administracyjne miasta.

Opis najważniejszych budowli istniejących na forum w czasie odwiedzin Pawła, tj. około 50 roku po Chr. przedstawię zgodnie z porządkiem zarejestrowanym na dołączonym planie (ryc. 3), rozpoczynając od jego narożnika południowo-wschodniego.

Forum wyższe o wymiarach 165 x 25 m

Stoa południowa (1) to potężny portyk o długości około 165 m., zajmujący blisko hektar powierzchni, który ograniczał forum od strony południowej. Stoa, będąca prawdziwym arcydziełem architektury hellenistycznej, została zbudowana na przełomie III i IV wieku przed Chr. Ocalała ze zniszczeń dokonanych przez armię Mummiusza w 146 r. przed Chr., została zaadaptowana przez Rzymian do nowych potrzeb o charakterze handlowo-administracyjnym. Być może w cieniu jej kolumnady siadywał Paweł szukając schronienia przed żarem południowego słońca i głosząc przechodniom Dobrą Nowinę o Jezusie Chrystusie.

W obrębie stoi mieścił się kompleks administracyjny organizatorów igrzysk istmijskich (2–4), szereg sklepów i warsztatów (5), obiekt o charakterze rekreacyjnym z basenem zasilanym wodą źródlaną (7) oraz buleuterion (8), czyli izba posiedzeń rady miejskiej (*Bule*), skąd zarządzano miastem. W tej wielkiej sali zbudo-

wanej na planie elipsy, Paweł jako obywatel rzymski, musiał z pewnością bywać, kiedy załatwiał swoje sprawy urzędowe.

Ze stoą była związana tzw. bazylika południowa, stanowiąca wielką, dwukondygnacyjną halę, zbudowaną na planie prostokąta o wymiarach 40 x 25 m, przeznaczoną na zebrania kupców, posiedzenia sędziów miejskich i inne publiczne zgromadzenia.

Forum niższe o wymiarach 165 x 75 m

We wschodnim skrzydle tego forum znajdowała się tzw. bazylika julijska (12), bliźniaczo podobna do bazyliki południowej. Swą nazwę zawdzięcza faktowi znalezienia w niej znacznej ilości przedstawień członków dynastii Julijskiej.

Może właśnie pod wrażeniem wizerunku ubóstwionego Augusta, stojącego w całej galerii ubóstwionych członków jego rodziny, Paweł pisał do Koryntian: „Bóg wybrał właśnie to, (...) co niemocne, aby mocnych poniżyć; i to, co nie jest szlachetnie urodzone według świata i wzgardzone, i to, co nie jest, wyróżnił Bóg, by to, co jest, unicestwić, tak by się żadne stworzenie nie chełpiło wobec Boga" (1 Kor 1, 27–29) i dalej: „Dlatego też, najmilsi moi, strzeżcie się bałwochwalstwa" (1 Kor 10, 14).

Obie bazyliki korynckie, służące głównie handlowo-sądowniczym potrzebom miasta, najprawdopodobniej wykorzystywano także do handlu sprzętami kultowymi. W bazylice julijskiej prawie na pewno handlowano wizerunkami bóstw, które wystawiano i sprzedawano na górnym poziomie, zaś składowano poniżej. Obie bazyliki zostały wzniesione, jak sugeruje ich odkrywca S. Weinberg, około 40 roku, a więc na krótko przed przybyciem Pawła do Koryntu[11].

Forum niższe od wyższego oddzielał szereg usytuowanych w rzędzie budowli, równoległych do stoi południowej (13–17),

[11] Por. *Corinth*, t. I, cz. 5, s. 5–29.

z których na szczególne wyróżnienie zasługuje bema, czyli podium dla mówców, skąd odczytywano publiczne proklamacje i gdzie zasiadali sędziowie podczas rozpraw sądowych (16). Stanowiła ją wielka platforma usytuowana dokładnie na osi poprzecznej forum. Została zbudowana najprawdopodobniej około 44 roku, ale możliwe też jest jej datowanie na czasy Augusta. Posadzka platformy znajdowała się na poziomie wyższego forum i była flankowana przez dwa pomieszczenia usytuowane na niższym poziomie. Służyły one najprawdopodobniej za poczekalnie. Posadzki ich były dekorowane mozaikami, zaś wzdłuż ścian biegły marmurowe ławy.

Oficjalną nazwą tego typu budowli wydaje się być *rostra*, jednak w sprawozdaniu Łukasza relacjonującego postawienie Pawła przed sądem Galliona (Dz 18, 12-17) została ona określona, i to trzykrotnie, właśnie jako *βῆμα - bema*, czyli trybuna lub podium. Termin ten został użyty dla określenia trybunału lub inaczej sądu Galliona. To ostatnie sformułowanie występuje między innymi w Biblii Tysiąclecia.

Żydzi korynccy, z nowym przełożonym synagogi Sostenesem na czele, postawili Pawła przed trybunałem Galliona zapewne wkrótce po przybyciu nowego prokonsula do miasta. Ten jednak, nie chcąc wdawać się w rytualne spory Żydów, do których odnosił się jako Rzymianin z nie ukrywaną pogardą, oddalił oskarżenie i rozkazał odegnać ich od miejsca sądu. Nie dbał przy tym o to, że grecka ludność miasta okładała razami przełożonego synagogi tuż przed jego trybunałem[12].

Warto podkreślić, że bema, przed którą stanął oskarżony przez Żydów Paweł, została zidentyfikowana w wyniku badań archeologicznych korynckiego forum. Jest ona z pewnością tą budowlą, którą spośród wszystkich odkrytych na terenie Koryntu

[12] Por. E. Dąbrowski, *Dzieje Apostolskie. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz. Pismo Święte Nowego Testamentu w 12 tomach*, t. V, Poznań 1961, s. 385.

obiektów możemy wiązać z osobą Pawła Apostoła w sposób najbardziej bezpośredni.

Na bemie zasiadał Gallion jako sędzia trybunału, sam Paweł stał natomiast na platformie dla oskarżonych (18), oddalonej o około 20 m na północ od niej. Warto zwrócić uwagę, że platforma ta, także odkryta dzięki pracom wykopaliskowym, dziwnym zrządzeniem losu (bo przecież takie usytuowanie nie było regułą w miastach rzymskich) umiejscowiona jest dokładnie w geometrycznym środku forum. W ten sposób opatrzność zdaje się wskazywać na miejsce, w którym stał oskarżony przez Żydów Paweł, jako na najważniejszy punkt w całej topografii miasta, samą zaś osobę Apostoła każe uznać za centralną postać w długiej galerii wybitnych osobistości, jakie kiedykolwiek odwiedziły Korynt w tak bogatej przecież historii miasta.

Od strony zachodniej forum niższe ograniczał w czasach Pawła stopień tarasowy z usytuowanym przy nim szeregiem budowli zwróconych frontem w kierunku forum (22–25). Stanowiły je: świątynia Afrodyty (22), świątynia Apollina (23), fontanna poświęcona Neptunowi (24) i monopteros Babbiusa (25).

Północno-zachodnią granicę forum wyznaczała stoa północno-zachodnia o długości ponad 100 m (26), zaś w północno-wschodniej części forum znajdował się kompleks budowli związanych z wychodzącą w tym rejonie z forum drogą lechajońską.

Należały do nich propyleje, będące monumentalną bramą o trójłukowym przejściu, wybudowaną za czasów Augusta (27) oraz równie monumentalna fontanna Pejrene z dwupiętrową ścianą parawanową o bogatym wystroju rzeźbiarskim i wielkim czworokątnym basenem (29). Była ona usytuowana w tym miejscu aż od czasów archaicznych (VII wiek przed Chr.) i zmodyfikowana za panowania Augusta.

Być może właśnie w fontannie Pejrene dokonywano hartowania słynnych brązów korynckich. Relacja Pauzaniasza wskazuje, że manufaktura wyrobów brązowych działała jeszcze w II wieku (II, 3, 3). Periegeta sugeruje, że woda w fontannie Pejrene odzna-

czała się specjalnymi właściwościami, sprzyjającymi hartowaniu korynckich brązów. Ponadto miała ona nadawać im charakterystyczną miedzianą barwę.

Nawierzchnię niższego forum, po której stąpał Paweł, stanowiła cienka warstwa cementu z ułożoną na niej warstwą tłucznia. Komunikację między forum niższym a wyższym zapewniały liczne schody.

Forum lub agora stanowiły tak typowy i nieodzowny element antycznego miasta takiego jak Korynt, że przebywanie tutaj było nieodzowną częścią życia każdego jego mieszkańca. Dotyczy to również przybywających do miast przybyszów takich jak Paweł. Na forum każdy miał coś do załatwienia, spełniało ono bowiem różnorakie funkcje: administracyjno-reprezentacyjne, handlowe, a także religijne i rekreacyjne.

Ogólnie możemy powiedzieć, że przeznaczenie, rozplanowanie i w końcu wygląd forum Koryntu, jakie widział Paweł, było typowe dla miast Imperium Rzymskiego początku naszej ery. Znajdowały się tutaj tak charakterystyczne dla forów tego okresu budowle publiczne, jak: stoa, bazyliki, buleuterion, tabularium, bema, kuria czy biura organizacji igrzysk; obiekty o przeznaczeniu handlowym: sklepy i warsztaty; a także religijnym: ołtarze, pomniki kultowe, świątynie i okręgi świątynne związane z kultem takich bóstw pogańskich, jak: Artemida Efeska, Atena, Afrodyta, Apollo Klarios, Posejdon, Dionizos, Helios, Dzeus, Hera Akrea, Hermes, Tyche oraz Święte Źródło i wszyscy bogowie razem wzięci. Uzupełniały je obiekty o charakterze rekreacyjnym, takie jak fontanny i portyki.

Paweł z pewnością bywał bardzo często na forum korynckim. Było to przecież serce miasta, gdzie załatwiało się wszelkie sprawy służbowe i gdzie było też stosunkowo łatwo nawiązywać znajomości i głosić Dobrą Nowinę zainteresowanym, kryjąc się przed palącym, południowym słońcem w cieniu licznych portyków.

Apostoł, jako obywatel rzymski i człowiek obyty z wielkomiejskim życiem, patrzył z rezerwą na zabieganie Koryntian, tak-

że członków założonego przez siebie Kościoła, tak bardzo troszczących się o sprawy tego świata: „Wszystko mi wolno, ale nie wszystko przynosi korzyść. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu nie poddam się w niewolę" (1 Kor 6, 12). Widział niebezpieczeństwa, jakie niosło ze sobą wielkomiejskie życie, koncentrujące się właśnie wokół forum. Piętnował bałwochwalstwo Koryntian oddających cześć obcym bogom (1 Kor 10, 14-33), których obiekty kultu lokowane były najliczniej właśnie wokół forum. Ganił uciekanie się do sądów pogańskich (1 Kor 6, 1-11), które mieściły się także w obrębie forum. Wiemy nawet, że sam oskarżony przez miejscowych Żydów, stanął z pewnością na platformie dla oskarżonych, usytuowanej przed bemą, na której zasiadał w charakterze sędziego prokonsul Gallion (Dz 18, 12).

Paweł musiał bywać na forum także z tej przyczyny, że zapewne w jego pobliżu znajdowała się synagoga, w której Apostoł głosił słowo Boże, zanim nie nastąpiło jego zerwanie ze społecznością żydowską Koryntu. Domyślać się tego możemy na podstawie nadproża synagogi korynckiej odnalezionego na drodze Lechajońskiej w pobliżu propylejów.

Nadproże to posiada wyryty napis: */ΣΥΝΑ/ΓΩΓΕ ΕΒΡ/ ΑΙΩΝ/* - Synagoga Hebrajczyków. Napis jest bardzo niestaranny i nie można go precyzyjnie datować.

E. Dąbrowski[13], za autorem jednej z pierwszych publikacji nadproża A. Deissmanem[14], przyjmuje bardzo szerokie datowanie napisu obejmujące okres od od 100 r. przed Chr. do 200 r. po Chr. Natomiast F. Gryglewicz wskazuje na lata 100-200 po Chr.[15]

Nie jest zatem wykluczone, że nadproże należało do synagogi, w której nauczał św. Paweł, o czym mówią Dz 18, 4: „A co szabat rozprawiał w synagodze i przekonywał tak Żydów, jak i Gre-

---

[13] E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian....* , s. 42

[14] A. Deissman, *Light from the Ancient East*, London 1927, s. 16.

[15] F. Gryglewicz, *Archeologiczne odkrycia w egzegezie Nowego Testamentu*, Lublin 1962, s. 56.

ków." Nawet gdyby tak nie było, to należy zgodzić się z konkluzją J. A. Thompsona, który podkreśla, że niezależnie od tego, z której fazy istnienia synagogi pochodzi znaleziony napis, to zapewne należał on do synagogi istniejącej na tym samym miejscu[16]. Jak bowiem wiemy, kwartały żydowskie w różnych miastach wykazują niezwykłą stabilność, jeżeli idzie o strukturę zabudowy. Niestety brak jest możliwości powiązania inskrypcji z jakimkolwiek obiektem znanym z wykopalisk.

Fakt znalezienia nadproża w centrum miasta, niedaleko propylejów prowadzących na forum oraz w pobliżu słynnej fontanny Pejrene, dowodzi - zdaniem Dąbrowskiego - zamożności Żydów zamieszkujących w Koryncie, skoro zajmowali tak reprezentacyjną dzielnicę. Jest to oczywiście prawdziwe, jeżeli przyjmiemy, że inskrypcja z synagogi została znaleziona *in situ*, co nie jest nieprawdopodobne.

Gryglewicz z kolei podkreśla, że niezgrabne, nierówne i niedbale wykute litery dowodzą, że wykonali je ludzie niewykształceni, piszący z trudem oraz niezbyt bogaci, skoro nie było ich stać na wynajęcie do wykonania napisu prawdziwych fachowców - kamieniarzy. Potwierdza to jego zdaniem słowa Pawła: „Przeto przypatrzcie się, bracia, powołaniu waszemu! Niewielu tam mędrców według oceny ludzkiej, niewielu możnych, niewielu szlachetnie urodzonych" (1 Kor 1, 26), bo przecież nawróceni Żydzi tworzyli rdzeń pierwszej wspólnoty chrześcijan w Koryncie.

Jakkolwiek by jednak patrzeć na tę sprawę, trzeba podkreślić, że samo odkrycie napisu potwierdza słowa Łukasza o fakcie nauczania Pawła w synagodze korynckiej (Dz 18, 4).

Należy również zaznaczyć, że oprócz nadproża synagogi odkryto w obrębie teatru korynckiego marmurowy detal architektoniczny zdobiony przedstawieniami siedmioramiennych świeczników żydowskich (menor) i gałązek oliwnych. Zapewne detal ten również pochodzi z synagogi.

---

[16] J. A. Thompson, *Biblia i archeologia*, Warszawa 1965, s. 290-291.

Niewątpliwie fakt, że miasto posiadało synagogę, świadczy nie tylko o znaczniejszej liczbie Żydów korynckich, ale o zorganizowanej już diasporze, w myśl obowiązujących w państwie rzymskim przepisów, z własnym szkolnictwem i aparatem sprawiedliwości.

Obok synagogi znajdował się też dom Tycjusza Justusa, gdzie Paweł mieszkał przez pewien okres czasu. Zapewne niedaleko forum znajdował się także warsztat, w którym Apostoł wraz z Akwilą i Pryscyllą wyrabiał namioty.

Bezpośrednie okolice forum

Za propylejami, usytuowanymi w północno-wschodniej części forum, rozpościerała się, prowadząca na północ w kierunku korynckiego portu Lechajon, droga, a właściwie, w tej części przebiegu, ulica Lechajońska. W czasach, kiedy chadzał nią Paweł, ulica była jeszcze nie brukowana lecz pokryta jedynie nawierzchnią żwirową. Po obu stronach tej reprezentacyjnej, szerokiej w tym miejscu na około 20 m, arterii miasta były usytuowane rozmaite obiekty o przeznaczeniu publicznym, religijnym i przemysłowo-handlowym. Do nich należała być może, sądząc po miejscu znalezienia jej nadproża, wspomniana wyżej synagoga (patrz ryc. 3), a także wielka bazylika sądowa o wymiarach 60 x 23 m (31), peribolos Apollina (33), połączony z fontanną Pejrene, przemysłowy kompleks hutniczo-odlewniczy do produkcji brązów korynckich (34) oraz tzw. łaźnie lub termy Euryklesa Herkulanusa ze Sparty (35).

Po obu stronach drogi zlokalizowane były liczne sklepy, warsztaty i składy, których fronty wychodziły na ulicę (32). Po stronie zachodniej, w liczbie 16, tworzyły one suterenowe zaplecze bazyliki sądowej i były jej współczesne. Pomieszczenia te były murowane z kamienia i przesklepione, zaś podłoże w nich tworzyły gliniane klepiska. Sklepy po stronie wschodniej były usytu-

owane po obu stronach pasażowego przejścia do wspomnianego wyżej peribolosu Apollina. Obiekty te stanowiły część jednego z głównych obszarów targowych miasta.

Zapewne opisane wyżej pomieszczenia w konstrukcji i stylu były podobne do warsztatu, w którym pracował Paweł jako wytwórca namiotów (Dz 18, 3)[17]. Być może nawet, iż jego warsztat znajdował się właśnie tutaj, o czym można domniemywać tylko intuicyjnie, opierając się jedynie na bardzo enigmatycznej przesłance prawdopodobnej lokalizacji w tym obszarze synagogi i domu Tycjusza Justusa, gdzie Paweł mieszkał. Żydzi bowiem najczęściej zamieszkiwali i pracowali w swoich dzielnicach.

Dalej, wzdłuż drogi Lechajońskiej, na terenach dawnego greckiego centrum handlowego były usytuowane w czasach Pawłowych place targowe lub rynki handlu żywnością. Najbardziej monumentalny z nich, tzw. targ północny (36), znajdował się po zachodniej stronie drogi, na północ od wzgórza świątynnego ze świątynią archaiczną.

Powstał on na miejscu zburzonych w 146 r. przed Chr. obiektów greckich: stoi północnej i tzw. „malowanych domów" W pierwszej połowie I wieku po Chr. wyryto tu w skalnym podłożu północnego zbocza wzgórza świątynnego szereg głębokich wnęk, uzyskując przestrzeń do założenia południowego skrzydła rynku żywnościowego o łącznych wymiarach 60 x 45 m. Tworzył on rozległy czworokątny dziedziniec otoczony dorycką kolumnadą, poza którą były uszeregowane rzędy sklepów lub być może jatek mięsnych[18].

Odkryte w trakcie badań archeologicznych sklepy-warsztaty rynku północnego w sposób najbardziej chyba zbliżony do rzeczywistości odpowiadają warunkom lokalowym, w jakich praco-

---

[17] Por. R. K. Harrison, *Archaeology of the New Testament*, London 1964, s. 42–44.

[18] Por. *Corinth* t. I, cz. 3, s. 180–194.

wał Apostoł Paweł na swoje utrzymanie w czasie misji korynckiej[19]. Te sklepo-warsztaty usytuowane były wokół centralnego dziedzińca. Ich kształt jest podobny do formy spotykanej gdzie indziej w Koryncie. Posiadały one długość nieco poniżej 4 m, szerokość wahającą się w granicach 2,8 – 4 m i jednolitą wysokość wynoszącą 4 m. Często były one zaopatrzone w drzwi komunikacyjne lub przynajmniej okna łączące je z pomieszczeniem sąsiednim[20].

Wnętrze takiego sklepo-warsztatu nie było tak zatłoczone, jak można by tego oczekiwać, ale jego powierzchnia była wydatnie zmniejszona koniecznością składowania surowca i ustawienia stołów roboczych. Jedyne źródło światła stanowił w nim otwór drzwiowy, z czego wynikały dodatkowe problemy w czasie zimowych chłodów, kiedy żar paleniska mieszał się z chłodnym powietrzem płynącym od strony drzwi, co stwarzało bardzo niesprzyjające warunki do pracy.

Wszystko wskazuje jednak na to, że mimo pewnych niedogodności Paweł łączył pracę fizyczną z głoszeniem Dobrej Nowiny, co w wypadku pracy rymarskiej, jaką się parał, dało się ze sobą dość łatwo pogodzić. Otoczenie było bowiem czyste i przyjemne, sama zaś praca cicha, często wykonywana „mechanicznie", bez konieczności skupiania na niej całej uwagi. Potwierdzają to słowa Apostoła z 1 Tes 2, 9 *ἐργαζόμενοι πρὸς τὸ μὴ ἐπιβαρῆσαί τινα ὑμῶν ἐκηρύξαμεν εἰς ὑμας τὸ εὐαγγέλλιον τοῦ Θεοῦ* – „Pracując aby nie obciążyć kogoś z was ogłosiliśmy przed wami Dobrą Nowinę Boga", gdzie występuje, dające wiele do myślenia, złożenie imiesłowu i czasownika głównego.

W warsztacie Apostoł miał bezpośrednią styczność ze swoimi współpracownikami i klientami, natychmiast zaś po wyjściu z niego zyskiwał możliwość nawiązywania kontaktu z kimkol-

---

[19] Por.: J. Murphy-O'Connor, op. cit., s. 160–170.

[20] Pomieszczenia te dokładnie opisuje F. J. De Waele, *The Roman Market North of temple at Corinth*, AJA 34 (1930), s. 432–454.

wiek z tłumu przemieszczającego się na zewnątrz jego miejsca pracy, gdyż - jak wspomniano - według wszelkiego prawdopodobieństwa był on usytuowany w jakimś ruchliwym miejscu handlowego centrum Koryntu. W wolnych chwilach Paweł mógł stawać w drzwiach warsztatu i „wiercić dziurę w brzuchu" tym, którzy według jego mniemania mogli chcieć go słuchać. Było to z pewnością prostsze i bardziej skuteczne zarazem niż podejmowanie prób gromadzenia słuchaczy na forum (por. Dz 17, 17). Łatwo wyobrazić sobie, że pełna temperamentu osobowość i całkowite zaangażowanie Apostoła w dzieło ewangelizacji uczyniły z niego „lokalnego dziwaka", co niewątpliwie mogło przyciągać ciekawych, nie tylko próżniaków, ale i autentycznie poszukujących.

Warsztat-sklep miał także inne zalety. Zainteresowani jego przepowiadaniem mogli przychodzić z zapytaniami lub na pogawędkę, podczas gdy on pracował. Słuchając go zamężne kobiety wraz ze swoją służbą mogły go odwiedzać pod pretekstem kupienia czegoś. W sytuacji niepokoju społecznego czy też zagrożenia prześladowaniem żydowskim wierzący mogli kontaktować się z nim jako klienci. Działalność warsztatu dostarczała mu także okazji do kontaktów z urzędnikami miejskimi. Być może z takim Erastusem, który był głównym skarbnikiem miasta, spotkał się po raz pierwszy, kiedy płacił czynsz lub podatek.

Z rynkiem północnym wiąże się też problem rynku mięsnego lub raczej jatek, dla określenia których Paweł, przy obszernym, trzyrozdziałowym, omawianiu zagadnienia spożywania przez chrześcijan mięsa ofiarowywanego bożkom pogańskim (1 Kor 8-10), użył terminu *μάκελλων* (1 Kor 10, 25) stanowiącego *hapax legomenon* Nowego Testamentu. Albowiem *macellum*, łaciński pierwowzór terminu użytego przez Apostoła, został potwierdzony w napisie umieszczonym na progu jednego z pomieszczeń tego rynku, informującym, że należało ono do pewnego rzeźnika, imieniem Lucjusz[21]. Takie przeznaczenie pomieszczenia potwier-

[21] Por. W. F. Albright, *Recent discoveries in Bible Lands*, London 1955, s. 119.

dza fakt odkrycia w nim oraz w sąsiednich izbach studni połączonych z podziemnym kanałem dostarczającym do pomieszczeń-jatek bieżącą wodę, która mogła pomagać w chłodzeniu i utrzymywaniu w czystości i świeżości łatwo psujących się towarów spożywczych, a w szczególności, narażonego na szybkie zepsucie w tutejszym gorącym klimacie, mięsa. Tak więc najprawdopodobniej mamy tu do czynienia z rynkiem żywnościowym, gdzie handlowano także ofiarniczym mięsem świątynnym[22].

Wzdłuż zachodniej granicy forum rozpościerała się, usytuowana na nieco wyższym poziomie, terasa zachodnia, przechodząca w północnej części, przy zachodnim krańcu stoi północno-zachodniej (26), w drogę prowadzącą w kierunku Sykionu. Z południowej strony terasy odchodziła natomiast droga w kierunku Akrokoryntu.

Przy drodze sykiońskiej znajdowały się między innymi: świątynia Fortuny (37), monumentalny, założony na planie prostokąta o wymiarach 120 x 90 m, temenos i świątynia Oktawii, żony Marcellusa, czczonej jako wzór matrony rzymskiej (40), świątynia Hery Akrea (42), fontanna Glauke (43) oraz wielka świątynia archaiczna (44).

Ta ostatnia była umiejscowiona na Wzgórzu Świątynnym, dominującym nad forum od strony północnej. Przez wiele lat świątynia ta stanowiła symbol bogatej przeszłości Koryntu, albowiem to właśnie jej ruiny zachowały się do naszych czasów w sposób najbardziej imponujący, pod postacią siedmiu potężnych kolumn doryckich, znanych każdemu turyście odwiedzającemu Korynt. Ta pierwotna, archaiczna świątynia, o zewnętrznych wymiarach 53 x 24 m, została wzniesiona około 540 r. przed Chr., za czasów tyrana Periandra. Była otoczona przez kolumnadę, utworzoną z 38 kolumn siedmiometrowej wysokości, wykonanych z wapie-

---

[22] Dokładnie o powiązanich Pawłowego *μάκελλων* z realnym rynkiem mięsa w Koryncie pisze H. J. Cadbury w specjalnie temu poświęconej rozprawie, *The Macellum of Corinth*, JBL 53 (1934), s. 134-141.

nia. Koloniści rzymscy odbudowali świątynię najpóźniej w początkach I wieku po Chr. Wewnętrzne kolumny świątyni zostały wówczas przemieszczone, a obszar wokół świątyni wyłożony płytami wapiennymi[23]. Świątynia mogła być dedykowana Apollinowi, jak zdaje się wynikać z relacji Pauzaniasza (II, 3, 6) lub też Atenie albo Herze, na co wskazują inne przesłanki[24].

W omawianym rejonie znajdował się jeszcze teatr koryncki (45), wybudowany w końcu V w. przed Chr., później wielokrotnie przebudowywany. Został odrestaurowany przez Rzymian za panowania Augusta lub Tyberiusza. Dobudowano wówczas piętrowy budynek sceniczny, tzw. *scaenae frons*, wykonany z kamienia porosowego i ozdobiony bogatą dekoracją stiukową[25]. W teatrze tym swoje miejsca miały zarezerwowane kapłanki Afrodyty (hierodulie), podobnie jak Westalki w teatrach rzymskich[26].

Teatr z widownią dla 14 tysięcy widzów funkcjonował zapewne w czasie pobytu Pawła w Koryncie. Nie jest wykluczone, że Paweł bywał w nim, a przynajmniej znał jego rozplanowanie, skoro we wspaniałym „Hymnie o miłości" użył określenia *χαλκὸς ἠχῶν*, tłumaczonego przez Biblię Tysiąclecia jako „miedź brzęcząca" (1 Kor 13, 1), odnoszącego się zapewne do gongu rezonansowego lub wazy akustycznej, stosowanych w teatrach antycznych, w tym także w teatrze korynckim, dla wzmocnienia głosu aktorów[27]

Przed połową I wieku teren rozpościerający się na wschód od teatru, tworzący mały placyk (46), został wyłożony płytami z wapienia akrokorynckiego osobistym sumptem Erastusa, prawdopodobnie edyla i skarbnika Koryntu w czasie pobytu Pawła w mieś-

---

[23] Por. H. S. Robinson, *Excavations at Corinth: Temple Hill, 1968–1972*, „Hesperia" 45 (1975), s. 218–220; 237–238.

[24] Por. J. Wiseman, op. cit., tabl. 4.

[25] Por. *Corinth II*, s. 43–64.

[26] Por. E. Dąbrowski, *Listy do Koryntian...*, s. 37.

[27] Szczegółowo na ten temat piszę w swojej pracy magisterskiej *Archeologiczne ślady pobytu Pawła Apostoła w Koryncie*, Kraków 1997, maszynopis niepublikowany, s. 88–91.

cie, przyjaciela Apostoła, trzykrotnie wzmiankowanego w Nowym Testamencie: Dz 19, 22; Rz 16, 23; 2 Tm 4, 20. Dowiadujemy się o tym z inskrypcji wyrytej na tym chodniku, która szczęśliwie zachowała się do naszych czasów. Pozostały z niej, co prawda, tylko głęboko ryte żłobki liter, pierwotnie wypełnione brązem i przytwierdzone ołowiem, które zostały wyszabrowane, jednak są one wystarczająco głębokie, by móc odczytać napis następującej treści: *Erastus pro aedilit/at/e s/ua/ p/ecunia/ stravit - Erastus za urzędu edyla swoim kosztem wybrukował*[28].

Chodnik został położony przed połową I wieku, co czyni bardzo prawdopodobną identyfikację Erastusa z inskrypcji z Erastusem znanym z Nowego Testamentu. Choć do końca nie jest to pewne, gdyż jak zwraca uwagę F. Gryglewicz[29], edyl *(aedile)* z łacińskiego napisu na chodniku i *οἰκονόμος* z Rz 16, 24, czyli skarbnik (tłum. wg Biblii Tysiąclecia) lub szafarz miasta (wg *Grecko-polski Nowy Testament* w oprac. R. Popowskiego i M. Wojciechowskiego, Warszawa 1994) nie muszą oznaczać tego samego urzędu.

Większość uczonych sądzi jednak, podobnie jak J. A. Thompson[30], że taka identyfikacja jest możliwa, argumentując, iż tego typu urzędnicy co edylowie zajmowali się w ramach swych funkcji także gospodarowaniem publicznymi pieniędzmi. J. Wiseman pisze wprost, że do jednego z ich zadań należało kontrolowanie finansów miasta[31]. Tak więc wydaje się wielce prawdopodobne, że oba te tytuły mogą odnosić się do tego samego urzędu, a tym samym urzędnik ze wspomnianej inskrypcji i skarbnik (szafarz) Erast z Nowego Testamentu są jedną i ta samą osobą.

---

[28] Por. *Corinth VIII*, cz. 3, nr 232.

[29] F. Gryglewicz, op. cit., s. 72

[30] J. A. Thompson, op. cit., s. 294

[31] J. Wiseman. op. cit., s. 499.

Obiekty poza centrum, lecz w obrębie murów miejskich

Obszar na wschód od forum – pomiędzy drogami prowadzącymi w kierunku Istmii i Kenchr

Jedynym godnym wspomnienia obiektem usytuowanym na tym obszarze („a" na planie 2) jest amfiteatr koryncki. Znajdował się on stosunkowo blisko murów miejskich, pomiędzy drogami prowadzącymi do Kenchr i Istmii. Nie został przebadany archeologicznie, ale jego istnienie jest raczej pewne, potwierdzone przez świadectwo Diona Chryzostoma z drugiej połowy I wieku[32].

Stanowił on rodzaj amfiteatru plenerowego, wykorzystującego naturalne ukształtowanie terenu. Umiejscowiony był bowiem w obrębie doliny górskiej, której zbocza wykorzystywano jako miejsca dla widzów, zaś naturalne, nieckowate w tym miejscu zagłębienie dna doliny stanowiło zastępczą arenę dla widowisk z udziałem gladiatorów i dzikich zwierząt[33]. Nie wiemy, czy ten naturalny amfiteatr wyposażony był w jakąkolwiek infrastrukturę budowlaną.

Należy podkreślić, że amfiteatr usytuowany był w otwartej przestrzeni, jednak w obrębie murów miasta, pomiędzy obszarem zabudowanym (centrum z forum) a murami. Dowodzi to, że w I wieku nie istniała jakakolwiek zabudowa wschodniej strony miasta, co potwierdza pośrednio także Pauzaniasz. Można zatem wnioskować, że Korynt w tym czasie, poza obrębem samego centrum, był bardzo słabo zagęszczony zabudową. Prawie powszechna obecność cmentarzysk na tym obszarze może dodatkowo wskazywać, że tylko w nielicznych przypadkach zabudowa dochodziła do pasa przymurnego[34].

---

[32] Dion Chryzostom, *Dioskurowie* 13, 21.

[33] Por. J. Murphy-O'Connor, op. cit., s. 96.

[34] Por. R. Carpeneter, *Researches in the Topography of Ancient Corinth I*, AJA 33 (1929), s. 345-360.

W świetle faktu funkcjonowania amfiteatru w Koryncie epoki Pawła - jego wzmianka o potykaniu się z dzikimi zwierzętami (1 Kor 15, 32) nabiera dodatkowej wyrazistości i stanowi aluzję do postawy przynajmniej części Koryntian. Sformułowanie to użyte w Liście do Koryntian, którzy mogli uczestniczyć w swym mieście w widowiskach z udziałem gladiatorów i dzikich zwierząt, musiała postawić adresatów w kłopotliwej sytuacji, zmuszając ich do przemyślenia swojego postępowania.

Obszar na północ od forum - w rejonie dróg prowadzących do Lechajon i Sykionu

Obszar ten („b" na planie 2), w odróżnieniu od poprzedniego, był znacznie gęściej zabudowany i obfitował w liczne obiekty o charakterze publicznym, takie jak gimnazjon, fontanna Lerna i sanktuarium Asklepiosa - Asklepiejon.

Gimnazjon, usytuowany kilkaset metrów na północ od teatru, w pobliżu północnego muru miasta, nie został do dzisiaj przebadany archeologicznie. Zachowały się z niego pozostałości długiej, południowej kolumnady. Gimnazjon na tym samym miejscu istniał także w czasach przedrzymskich, co najmniej od IV w. przed Chr. Funkcjonował też zapewne w czasie pobytu Pawła w Koryncie. Tutaj między innymi atleci przygotowywali się do rywalizacji w igrzyskach istmijskich.

Z gimnazjonem związany był kompleks łaziebny, umiejscowiony w nie zagospodarowanym terenie przy zachodnim krańcu południowej stoi gimnazjonu. Łaźnia i basen pływacki należące do kompleksu służyły zapewne ćwiczącym w gimnazjonie atletom. Według wszelkiego prawdopodobieństwa kompleks, nazwany przez odkrywców „Fontanną Lamp", należy identyfikować ze wspomnianym przez Pauzaniasza źródłem Lerna (II, 4, 5), pomimo że dotychczas identyfikowano je najczęściej z obiektem

usytuowanym po wschodniej stronie gimnazjonu, funkcjonalnie i architektonicznie związanym z Asklepiejonem[35].

W bezpośrednim sąsiedztwie gimnazjonu, tuż przy północnym murze miasta, zlokalizowany był starożytny, powstały też zapewne w IV w. przed Chr., okręg świątynny boga Asklepiosa, tzw. Asklepiejon. Na całość sanktuarium składał się rozległy prostokątny temenos z ołtarzem i porosową świątynią Asklepiosa, w kształcie doryckiego prostylosu, tetrastylosu, abaton z pomieszczeniami bankietowymi, obszerny dziedziniec kolumnowy oraz pijalnia z fontanną i basenem. Całość, częściowo zniszczona podczas równania miasta przez żołnierzy Mummiusza w 146 r. przed Chr., została odbudowana w pierwszej fazie wznoszenia nowego Koryntu przez kolonistów Cezara. Dorycki epistyl świątyni otrzymał wówczas nowy płaszcz ze stiuku, na którym darczyńcy upamiętnili za pomocą czerwonej farby swoje zasługi. Niestety, nie wiemy dokładnie, jak dużą część sanktuarium trzeba było przebudować.[36]

Badania archeologiczne Asklepiejonu rzuciły światło na wywód Pawła dotyczący problemu uczestnictwa chrześcijan w ucztach świątynnych, gdzie mogło dochodzić do spożywania mięsa pochodzenia ofiarniczego (1 Kor 8–10). Trzeba bowiem powiedzieć, że wśród chrześcijan korynckich zarysował się w tym względzie wyraźny podział na tzw. „silnych", dla których spożywanie tego rodzaju mięsa nie stanowiło problemu moralnego, oraz tzw. „słabych" - o zgoła odmiennych zapatrywaniach na ten temat. W związku z tym „silni" nie mieli oporów w uczestniczeniu w rodzinnych ucztach świątynnych, co jednak zdaniem Pawła mogło wywoływać nie tylko zgorszenie, ale presję nie do zniesienia dla „słabych", których sumienie mogło zostać pogwał-

---

[35] Por. Pauzaniasz, *Wędrówka po Helladzie - komentarz archeologiczny B. Filarskiej*, s. 178–179 i przypis 40.

[36] Por. *Corinth XIV*, s. 38–39 i 90–91.

cone i w konsekwencji zaowocować mimowolnym spożywaniem mięsa ofiarniczego na ucztach świątynnych (1 Kor 8, 9-13).

Archeologiczne przebadanie Asklepiejonu pokazało nam, jak łatwo mogło się to zdarzyć, czego wnikliwie dowodzi J. Murphy-O'Connor[37] Wykazał on, że na terenie Asklepiejonu odbywały się bankiety, z których większość miała charakter religijny, stanowiąc wyraz dziękczynienia bogu za tak szczęśliwe wydarzenia jak uleczenie, narodziny dziecka czy też ślub.

Asklepiejon posiadał odpowiednią infrastrukturę do organizacji tego typu przedsięwzięć, na którą składały się: trzy jadalnie wybudowane poniżej abatonu, po wschodniej stronie dziedzińca, ujęcie wody pitnej wraz z rozprowadzającymi ją kanałami, dającymi komfort możliwości korzystania obsłudze i zaproszonym gościom z bieżącej wody, oraz otwarty plac przed jadalniami, stanowiący idealne dla ucztujących, osłonięte przez mur miejski i otaczające budynki, miejsce na „rozprostowanie kości". Z całym prawdopodobieństwem mógł on być odwiedzany nie tylko przez pacjentów Asklepiejonu, ale także przez okazjonalnych gości szukających momentu wytchnienia od hałasu i krzątaniny miasta, stanowiąc zarazem wymarzone, naturalne zaplecze sal bankietowych.

Rozplanowanie każdej z trzech jadalni było takie samo. Wzdłuż ścian rozmieszczone były legowiska, zapewniające wygodną półleżącą, zgodnie z ówczesnym zwyczajem, postawę dla jedenastu osób. Przed nimi było umieszczonych siedem małych stołów. Pośrodku znajdowała się natomiast czworoboczna płyta, stanowiąca rodzaj pieca kuchennego, na którym przygotowywano posiłki, o czym jeszcze dzisiaj przekonują widoczne ślady popękania i osmolenia ogniem. Całe wyposażenie pomieszczeń należało do świątyni, ale mogło być użytkowane także przez grupy prywatnych osób, które oczywiście musiały sobie zapewnić odpowiednią obsługę.

---

[37] Por. J. Murphy-O'Connor, op. cit., s. 161-165.

Jak podkreśla J. Murphy-O'Connor, samo usytuowanie jadalni nieuchronnie nadawało odbywającym się tam uroczystościom charakter religijny, który bardzo często bywał dodatkowo wzmacniany wystosowywaniem okolicznościowych zaproszeń w stylu: „Herais zaprasza Cię do wspólnego biesiadowania w sali Serapejonu (Asklepiejonu) podczas bankietu ku czci Pana Serapisa, który odbędzie się jutro, tj. 11-tego o godzinie dziewiątej"[38].

Łatwo zrozumieć dylemat, jaki spotykał któregoś ze „słabych", jeżeli otrzymywał podobne zaproszenie do świętowania z okazji np. ślubu swego pogańskiego brata. Nie mógł odrzucić zaproszenia stając tylko i wyłącznie na gruncie nowej wiary, nie zezwalającej na tego typu praktyki, ponieważ powszechnie było wiadomo, iż „silni" brali udział w tego typu biesiadach. Ponadto, niezależnie jak głęboko było w nim zakorzenione przekonanie, że chrześcijanin nie powinien brać udziału w tego typu imprezach, istniała silna presja rodziny, której w żaden sposób nie można było się wytłumaczyć ze swych skrupułów, tak aby to nie zostało źle odebrane. Odrzucając zaproszenie mógł zatem tylko spowodować niczym nie uzasadnioną obrazę rodziny, którą wciąż przecież kochał. Jeżeli natomiast zdecydował się ustąpić naleganiom rodziny, mógł wejść w konflikt ze swoim sumieniem, w czym dodatkowo mógł mu dopomóc właśnie fakt udziału „silnych" w podobnych zgromadzeniach.

Nie zawsze formalne zaproszenie pozostawiało „słabemu" czas na znalezienie odpowiedniej wymówki, w rodzaju podróży w interesach. Gdy już znalazł się na przyjęciu, trudno mu było nie wziąć udziału w poczęstunku skrywając się na dziedzińcu, na zewnątrz sal bankietowych, gdyż ich otwarte drzwi pozwalały go dobrze widzieć.

Mając na względzie powyższe uwarunkowania, nie możemy dziwić się Pawłowi, który mimo iż teoretycznie chciałby pozostawić kwestię brania udziału w ucztach świątynnych własnemu su-

---

[38] *New Documents Illustrating Early Christianity*, Sydney 1981, nr 52.

mieniu, to jednak jego praktyczne wskazania zmierzają w kierunku zabraniania uczestnictwa w nich, głównie ze względu na zgorszenie, jakie wywołać to może u innych.

Wykopaliska archeologiczne na terenie korynckiego Asklepiejonu rzuciły również nowe światło na bardzo interesującą kwestię koncepcji Kościoła jako jednego nadprzyrodzonego Ciała Chrystusa ukazaną przez Pawła w 1 Kor 12, 12-31.

Chodzi mianowicie o odkryte w trakcie badań archeologicznych na terenie Asklepiejonu wielkie ilości terakotowych ekswotów w postaci przedstawień najrozmaitszych członków ciała ludzkiego, takich jak głowy, ręce, ramiona, stopy, nogi, piersi, genitalia, oczy, uszy i inne[39]. Stanowiły one wyobrażenia dotkniętych chorobą części ciała uzdrowionych przez Asklepiosa. Zdaniem J. Murphy-O'Connor'a spełniły one rolę inspirującą w budowanej przez Pawła właśnie w Liście do Koryntian Teologii Ciała Chrystusa[40]. Powszechna znajomość praktyk składania ekswotów w sanktuarium Asklepiosa mogła przyczynić się do głębszego zrozumienia nakreślonego obrazu i wywarcia większego wrażenia na Koryntianach[41].

Obszar na zachód od Forum – w kierunku drogi prowadzącej do Flius

Na obszarze tym („c" na planie 2), charakteryzującym się w znacznej mierze zabudową typu willowego, możemy wyróżnić dwa godne odnotowania obiekty związane z epoką św. Pawła.

Pierwszy z nich stanowi usytuowana w bezpośrednim sąsiedztwie zachodniego muru miasta tzw. „dzielnica garncarzy", gdzie zachowały się pozostałości licznych warsztatów do wyrobu

---

[39] Znalezisko publikuje M. Lang, *Cure and Cult in Ancient Corinth. A Guide to the Asklepeion*, Princeton 1977.

[40] Por. J. Murphy-O'Connor, op. cit., s. 165-167.

[41] Szczegółowo na ten temat piszę we wspomnianej mojej pracy magisterskiej, s. 86-87.

naczyń, łącznie z piecami do ich wypalania, oraz wielkie ilości samej ceramiki, tak wyrobów gotowych jak i półproduktów i braków[42].

Drugi obiekt to tzw. willa w Anaploga, datowana na czasy Pawła, której rozplanowanie może posłużyć nam do modelowej rekonstrukcji tzw. Domu Nabożeństw, w którym zbierał się pierwotny Kościół koryncki, aby sprawować Eucharystię, co opisał Apostoł w 1 Kor 11, 17–34.

Plan willi (ryc. 4) udało się dość dokładnie odtworzyć na podstawie zachowanych pozostałości. Dysponując jej rozplanowaniem i rozmiarami, a także danymi z innych terenów interesującej nas epoki, można pokusić się o próbę oszacowania liczby uczestników zgromadzeń liturgicznych w domach prywatnych epoki Pawła, a tym samym ustalić orientacyjną liczbę członków pierwszych wspólnot chrześcijańskich, w tym także korynckiej.

Nie wdając się w szczegóły, podam, że przeprowadzone obliczenia wykazały, iż w domu prywatnym, zbliżonym wielkością do willi w Anaploga, mogło zgromadzić się jednorazowo do 40, maksymalnie 50 osób, którą to liczbę możemy uznać za realistycznie ustaloną liczbę członków Kościoła Korynckiego[43].

Tak liczne zgromadzenie mogło dokonać się jedynie przy niewiarygodnym przepełnieniu takiego domu jak willa w Anaploga. Może to prowadzić do wysnucia wniosku, że zebrania „całego Kościoła" (Rz 16, 23; 1 Kor 14, 23) odbywały się wyjątkowo, gdyż były po prostu zbyt krępujące i niewygodne. Należy zatem przypuszczać, że tak w Koryncie jak i w innych miastach, gdzie istniały wspólnoty chrześcijan, dzieliły się one na pewnego rodzaju podgrupy. Mogły je tworzyć rodziny, służba i kilku przyjaciół, którzy zamieszkiwali w pobliżu[44]. Łatwiej można było wytworzyć w nich intymną atmosferę typu rodzinnego, z drugiej jednak stro-

---

[42] Por. *Corinth XV*, The Potter's Quarter.

[43] Por. J. Murphy-O'Connor, op. cit., s. 156.

[44] Por. R. Banks, *Paul's idea of Community*, Exeter 1980, s. 38–39.

ny ich istnienie mogło sprzyjać tworzeniu się różnic wewnątrz szerszej wspólnoty całego miasta. Wydaje się prawdopodobne, że różne grupy, wspomniane przez Pawła w 1 Kor 1, 12, mogły regularnie spotykać się oddzielnie, co powodowało ich wzajemną izolację, a ta z kolei mogła stwarzać możliwość rozwijania swej własnej teologii opartej na czerpaniu informacji z różnych źródeł.

Jak widzimy, wychwycone w dużej mierze dzięki badaniom archeologicznym trudności w regularnym gromadzeniu się całego Kościoła korynckiego prowadzą na dłuższa metę w kierunku wyjaśnienia teologicznych różnic wewnątrz jego łona, ale nie tylko. Trudności wynikające z fizycznych uwarunkowań, jakie występowały w sytuacji gromadzenia się „całego Kościoła", rodziły także inne problemy.

J. Murphy-O'Connor w trudnościach lokalowych widzi też zarzewie konfliktów, nieprawidłowości i nadużyć związanych z organizacją i sprawowaniem Eucharystii, które gani Paweł w 1 Kor 11, 17-34[45]. Dotyczyły one głównie wspólnego spożywania pokarmów podczas zgromadzeń eucharystycznych, które dokonywało się w formie tzw. agap. Wspomniane trudności lokalowe, w połączeniu z egoizmem nie do końca nawróconych Koryntian, prowadziły do podziału zgromadzonych na różne kategorie w zależności od ich statusu społecznego i majątkowego, serwowania różnego rodzaju jedzenia zgromadzonym w różnych częściach domu, a nawet spożywania przez tych najbardziej dyskryminowanych chleba i wina przeznaczonego na Eucharystię. Takie postępowanie spotkało się oczywiście z potępieniem ze strony Pawła, który podkreśla, że sprawowanie Eucharystii w takich warunkach jest niemożliwe.

[45] Por. J. Murphy-O'Connor, op. cit., s. 158-161.

Obszar na południe od Forum –
w kierunku Akrokoryntu i dróg prowadzącychdo Tenei i Myken

Ten rzadko zabudowany obszar („d" na planie 2) spełniał w antycznym Koryncie głównie rolę rezydencjalno-rekreacyjną. Tutaj właśnie, na stosunkowo otwartej przestrzeni pomiędzy południowym murem miasta a zwartą zabudową wokół forum, usytuowany był słynny, wspomniany przez Pauzaniasza (II, 2, 4), obszar parkowy, zwany Kranejonem. Zlokalizowany na rozległym wywyższeniu terenu, pokrytym w znacznej mierze gajem cyprysowym, charakteryzował się specyficznym mikroklimatem zapewniającym przebywającym tu mieszkańcom miasta obfitość orzeźwiającego powietrza. Dzięki tym walorom spełniał on rolę podmiejskiego parku wypoczynkowego, stanowiąc zarazem najbardziej rekreacyjny obszar w Koryncie epoki św. Pawła.

Teren Kranejonu nie został przebadany wykopaliskowo, nie mamy więc wyobrażenia o istniejących tam w czasach Pawłowych obiektach. Możemy tylko przypuszczać, że być może tutaj znajdował się grecki gimnazjon, zniszczony przez rzymian w 146 r. przed Chr.[46] Pauzaniasz widział tutaj okręg Bellerofonta, świątynię Afrodyty Melajnis (Czarnej) i grobowiec słynnej hetery Lais, znanej z barwnej opowieści Plutarcha[47], przyozdobiony posągiem przedstawiającym lwicę trzymającą w łapach barana (Pauzaniasz II, 2, 4).

Może nie będzie zbytnią przesadą wyobrazić sobie Pawła spacerującego po Kranejonie w wolnych chwilach dla zaczerpnięcia świeżego powietrza i chociażby chwilowego odpoczynku po ciężkiej pracy fizycznej przy wyrobie namiotów i równie wyczerpującej ewangelizacji Koryntian. Zapewne spoglądał stąd na leżący u stóp wyniosłości kranejońskiej Korynt, za który czuł się w pe-

---

[46] Por. Pauzaniasz, *Wędrówka po helladzie – komentarz archeologiczny B. Filarskiej*, s. 169 i przypis 1e.

[47] Plutarch, *Moralia*, 767 f.

wien sposób odpowiedzialny, rozmyślając nad swoim życiem i losem tego światowego, w pełnym znaczeniu tego słowa, miasta.

Na południe od Kranejonu, przy drodze prowadzącej na Akrokorynt, w zasadzie już na jego północnym, stosunkowo łagodnym zboczu, funkcjonowało w czasach Pawła sanktuarium Demeter i Kory. Początki kultu tych bogiń datowane są w tym miejscu co najmniej na VII w. przed Chr., a szczególny jego rozwój przypadł na czasy hellenistyczne. Po zniszczeniach dokonanych w czasie działań wojennych przez żołnierzy Mummiusza, Rzymianie odbudowali sanktuarium, które zachowało swój wcześniejszy charakter, chociaż w nieco zmienionej zewnętrznie formie.

Jednym z elementów kultu obu bogiń, związanych z urodzajem i płodnością, były rytualne posiłki, które spożywano w kilku salach jadalnych przemodelowanych przez Rzymian. Poświadcza to obfitość rzymskiej ceramiki kuchennej znalezionej tutaj.

Akrokorynt

Akrokorynt od niepamiętnych czasów stanowił cytadelę Koryntu, a z pewnością został ufortyfikowany przez Koryntian najpóźniej w IV w. przed Chr. Później pozostawał w rękach Macedończyków, Związku Achajskiego i w końcu Rzymian.

Akrokorynt tworzyła urwista, stroma skała z szarego wapienia, wznosząca się na wysokość 575 m, niedostępna ze wszystkich stron z wyjątkiem nieco łagodniejszego podejścia od zachodu, gdzie znajdował się rodzaj siodła łączącego wzgórze z niżej położonym wzniesieniem o nazwie Peneteskouphia. Droga wiodąca z agory na Akrokorynt musiała piąć się zygzakami stromo w górę, aby osiągnąć szczyt skały.

Jako twierdza, Akrokorynt był otoczony murem obronnym o łącznej długości około 10 kilometrów, który otaczał obszar o powierzchni mniej więcej 4 kilometrów kwadratowych. W czasie

pustoszenia Koryntu przez wojsko Mummiusza w 146 r. przed Chr. został on zniszczony. Przynajmniej w takim stanie widział go w 29 r. przed Chr. Strabon[48]. Pauzaniasz wspomina jednak bramę i mur (II, 5, 5), co świadczy, że Rzymianie przynajmniej częściowo go odbudowali.

Akrokorynt posiadał dwa wierzchołki. Na wyższym z nich, wschodnim, znajdowała się słynna świątynia Afrodyty. Ta grecka bogini miłości, szeroko znana również na Wschodzie, cieszyła się w Koryncie wielką popularnością. Niewielki posąg bogini, który znajdował się w świątyni, znamy z monet rzymskich. Cześć jej oddawały liczne kapłanki, zwane hierodulai, chociaż ich liczba określona przez Strabona na ponad tysiąc wydaje się mocno przesadzona. Wśród tych „cór Koryntu", jak nazwał je Platon[49], które utrwaliły w literaturze smutną sławę miasta jako miejsca rozpusty, największy rozgłos zyskała kurtyzana Lais, o czym już była mowa. Świątynie Afrodyty znajdowały się ponadto w gaju Kranejon, w obu portach Koryntu i Istmii, nie mówiąc oczywiście o tej na forum (22 na planie 3).

Liczne walki o cytadelę akrokoryncką, równie liczne klęski żywiołowe oraz niezliczone przebudowy dokonywane na terenie wzgórza spowodowały zniszczenie nie tylko samej świątyni Afrodyty, ale także jej ruin. Dzisiaj wiadomo jedynie, że był to dorycki prostylos, zbudowany w V wieku przed Chr. na miejscu wcześniejszej świątyni archaicznej. We wnętrzu stał posąg kultowy bogini noszącej na sobie zbroję[50].

W czasach pobytu Pawła w Koryncie świątynia Afrodyty z pewnością funkcjonowała. Wspominają o niej zarówno Strabon[51] jak i Pauzaniasz (II, 5, 1).

---

[48] Strabon, *Geografia*, 21 a.

[49] Platon, *Państwo*, 3.

[50] Pauzaniasz, *Wędrówka po Helladzie – komentarz archeologiczny B. Filarskiej*, s. 178, przypis 43.

[51] Strabon, *Geografia*, 21 b.

Wykopaliska na Akrokoryncie oświetlają nieco kwestię dość obszernie potraktowaną przez Pawła w 1 Kor 6, 12-20, mówiącą o swobodzie obyczajowej Koryntian i niemoralnym prowadzeniu się części korynckich chrześcijan. Na ich podstawie wydaje się słusznym uznać, że Korynt w epoce Pawła faktycznie był miastem zepsutym, gdzie najprawdopodobniej uprawiano prostytucję sakralną, choć z pewnością nie na skalę przedstawioną przez Strabona[52]. Badania archeologiczne nie odsłoniły bowiem pozostałości przybytków, w których mógłby się odbywać prowadzony na tak gigantyczną skalę proceder, iż mógłby on stanowić jedno z głównych źródeł bogactwa Koryntu, choć faktem jest, że w mieście istniało kilka świątyń bogini, a jej kult cieszył się wielka popularnością. Słusznym wydaje się też chyba niebezpośrednie łączenie złej reputacji Koryntian, co jest stwierdzonym faktem, ze zjawiskiem prostytucji sakralnej, której praktykowanie dotyczyło głównie miasta greckiego.

Na południe od świątyni Afrodyty wytryskało źródło Pejrene, tzw. Wyższe, w odróżnieniu od źródła Pejrene Niższego, znajdującego się przy forum. Usytuowane ono było już w pobliżu południowej krawędzi urwiska skalnego.

Nie zachowały się pozostałości pierwotnej, wczesnogreckiej obudowy źródła. Później, około III w. przed Chr., otrzymało ono monumentalny wystrój. Tworzyła go wyłożona marmurem grota, z fasadą ozdobioną trzema pilastrami zwieńczonymi frontonem. We wczesnym okresie istnienia rzymskiego Koryntu zniszczoną częściowo fontannę odbudowano, wyposażając ją w sklepienie umieszczone ponad schodkowym dojściem do już przesklepionego źródła.

---

[52] Na ten temat pisze szczegółowo H. Conzelmann, *Korinth und die Mädchen der Aphrodite. Zur Religiongeschichte der Stadt Korinth*, Nag 8, s. 247-261.

Corinth at the time of the Apostle Paul
Summary

Paul visited Corinth times in the fifties of the first century AD. At that time the town prospered. It was the capital of the Roman Senatorial Providence of Achaia, boasting the rank of one of the largest Greek towns and one of the leading metropolis of the Roman Empire. Thanks to the long-lasting archaeological research the layout of the city, its infrastructure and the life-style of the inhabitants of Corinth at the time of the Apostle have been well reconstructed. The large number of excavated monuments include numerous objects, directly or indirectly, connected with the Apostle of the Nations.

The first category includes a stone platform for the accused, upon which Paul stood during so-called Gallion Court, as well as *bema*, on which Gallion presided in his capacity as a judge. Equally important are the architectural in Corinth took place, particularly its threshold with the fragment of the identification inscription and the pavement, discovered near the Muncipal Theatre, with the name of Erastus, its founder, who was probably the Apostole's friend and the host of the Corinth church.

The remains of workshops in which Paul the Apostle worked during his Corinth mission to earn his living as a maker of tents, testifying to the conditions of his work, as well the remains of butchery place of the so-called Northern Market, where meat, sometimes of the sacrificial origin was sold, which sheds a new light upon the problem of consumption of this kind of meat by Christmas.

Considerable interest are the uncovered relics of the villa in Anaploga, providing a stunning example of a wealthy Corinthian house, which might canstitute the model of the layout had been produced and the Municipal Theatre, which explain the trem of *sounding brass* used by Paul in his „Hymn to Love", as a bronze acoustic vase used for amplifying the voice in Greek theatres.

On the other hand, the scant remains of the famous love goddess Aphrodite, which had been discovered, point at a controversial opinion about a more limited influence that previously thought, of the so-called sacral prostitiuton on the sexual promiscuity of the Corintians, deplored by Paul.

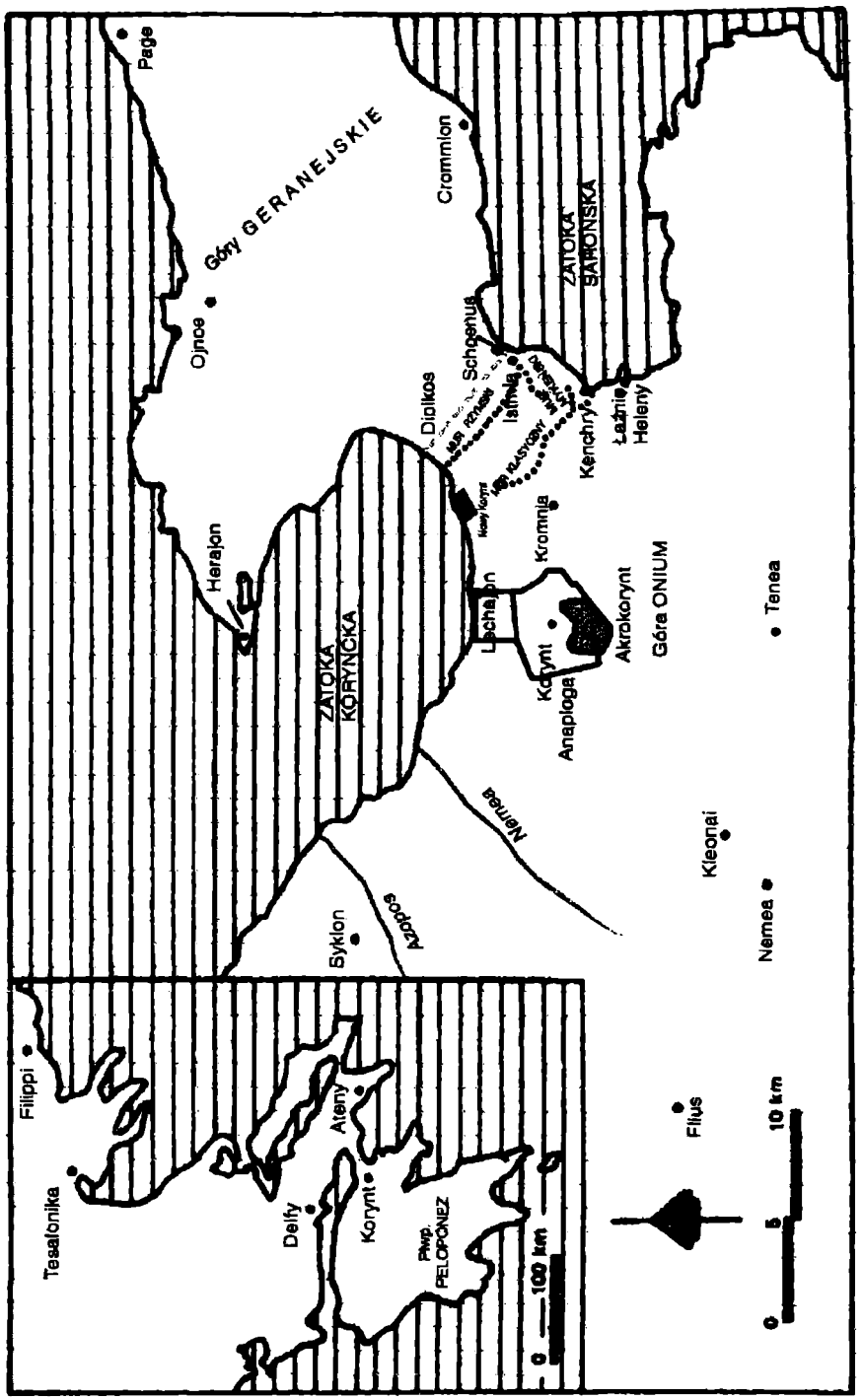

Ryc. 1. Mapa Koryntii z wyszczególnionymi stanowiskami archeologiczno-historycznymi

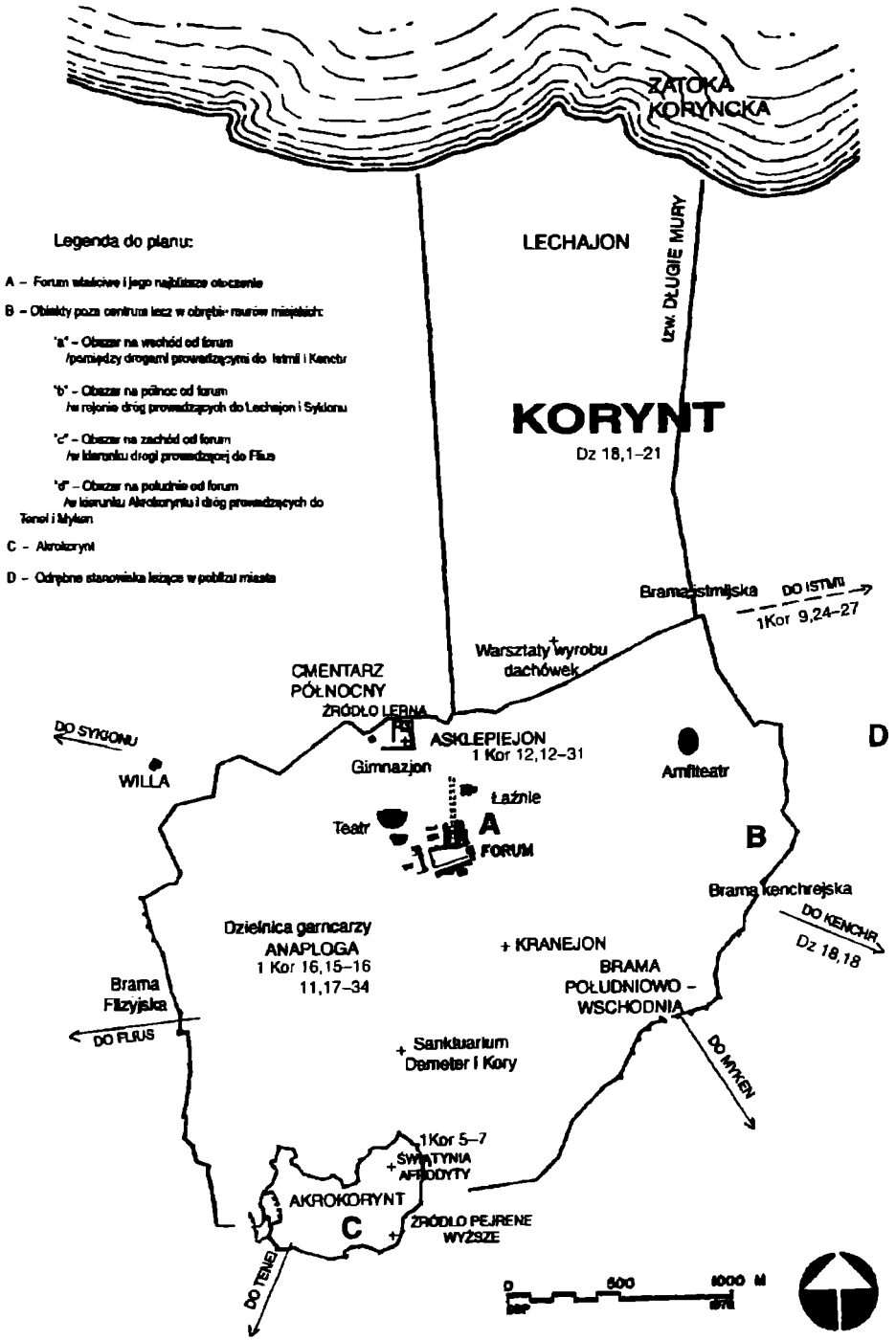

Ryc. 2. Plan ogólny Koryntu w okresie rzymskim

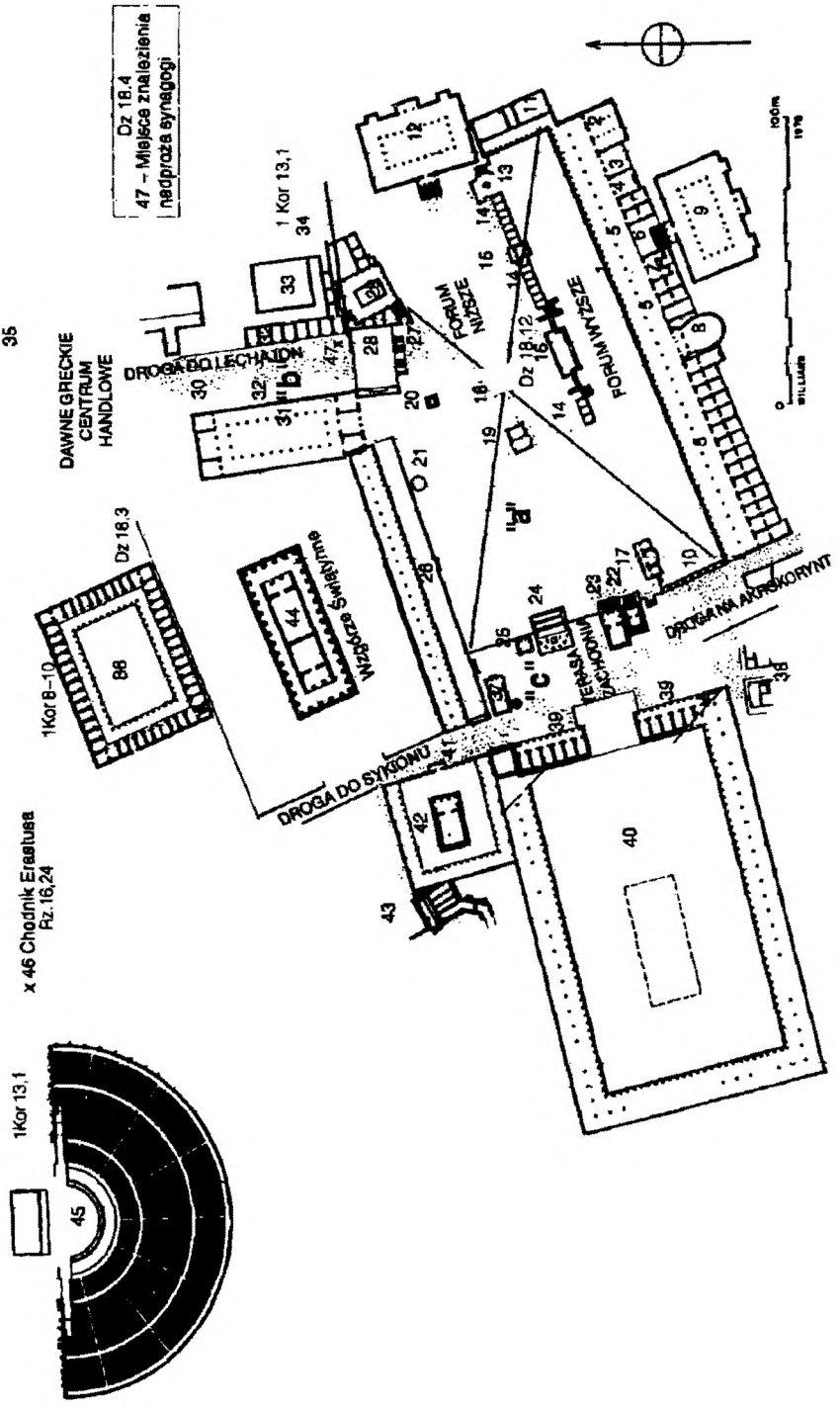

Ryc. 3. Forum Koryntu wraz z przyległościami w czasie pobytu św. Pawła